



JAWNE

117

29 STY. 2009 U F N E

Egz.nr ....

## T Ł U M A C Z E N I E

### SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE

Wszechstronną ocenę sytuacji wojskowo-politycznej w świecie zawiera Deklaracja Polityczna przyjęta 5 stycznia 1983 r. na posiedzeniu Politycznego Komitetu Doradczego państw Układu Warszawskiego w Pradze oraz na moskiewskim spotkaniu w czerwcu 1983 roku kierownictw partyjnych i państwowych siedmiu państw socjalistycznych, na których opracowany został także szeroki program działań w celu osłabienia napięcia międzynarodowego, a także likwidacji zagrożenia wojennego.

Na przyczyny, które spowodowały gwałtowny nawrót do polityki wzmagania napięcia w sytuacji międzynarodowej, a także wpłynęły na wzrost zagrożenia wojennego z całą stanowczością wskazał w niedawno ogłoszonych oświadczeniach oraz w wywiadzie dla gazety "Prawda" Sekretarz Generalny KC KPZR, Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego towarzysz. J.W. Andropow, w których raz jeszcze przedstawił leninowskie zasady pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

W przeciwieństwie do pokojowej polityki Związku Radzieckiego i państw wspólnoty socjalistycznej polityka Stanów Zjednoczonych charakteryzuje się celową dążnością do zaostrzenia napięcia w świecie, załamывania normalnych stosunków międzynarodowych i wzmagania wyścigu zbrojeń.

Jest to polityka militarystyczna, stanowiąca poważne zagrożenie dla pokoju. Jej istotą jest dążność do zapewnienia sobie dominującej pozycji w świecie, głównie militarnej i nie licząc się z interesami innych państw dyktowania im swojej woli. Waszyngton pragnąłby doprowadzić do stanu, w którym brutalna siła i porządek, odpowiadające amerykańskim agresywnym kołom stałyby się jedyną miarą międzynarodowego prawa normującą stosunki międzynarodowe.

Świadczy o tym ogłoszona przez prezydenta Stanów Zjednoczonych antysocjalistyczna krucjata, której podporządkowano szeroki kompleks przedsięwzięć o charakterze politycznym, ekonomicznym, ideologicznym i wojskowym w skali globalnej.

Stany Zjednoczone podejmują zatem skoordynowane i ukierunkowane wysiłki w celu wykorzystania różnych aspektów swojej polityki zagranicznej oraz podporządkowania polityki swoich sojuszników do realizacji jednego zasadniczego zadania - konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i państwami wspólnoty socjalistycznej.

Stany Zjednoczone starają się komplikować sytuację ekonomiczną państw obozu socjalistycznego. Próbuje zatem wciągnąć je w nowy wyścig zbrojeń, w różne konflikty międzynarodowe, wymagające zaangażowania znacznych zasobów materialnych. Wymuszają na swych sojusznikach w Europie i Japonii prowadzenie polityki ekonomicznego nacisku na ZSRR i pozostałe państwa Układu Warszawskiego.

Pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych prowadzona jest na szeroką skalę "wojna psychologiczna" przeciwko wspólnocie socjalistycznej; cel tej wojny jest szczególny - Stany Zjednoczone zmierzają bowiem do zorganizowania w naszych krajach opozycji politycznej i manipulowania nią w celu zachwiania ustroju socjalistycznego.

Drugim, nie mniej agresywnym celem jest dążność do "uświadomienia" szerokiej opinii publicznej o nieuchronności walki zbrojnej z socjalizmem i komunizmem.

Stany Zjednoczone za wszelką cenę dążą do naruszenia równowagi wojskowo-strategicznej między NATO i Układem Warszawskim, do osiągnięcia przewagi militarnej. Systematycznie zwiększają one wydatki wojskowe, rocznie o 12-14 %. W ciągu ostatnich trzech lat Pentagon otrzymał 640 mld dolarów, na 1984 rok przydzielono mu 280 mld, a w najbliższych pięciu latach /1985-1989/ wydatki wojskowe wyniosą 2 biliony dolarów. Prawie taką samą sumę Pentagon wydał w ciągu 35 ostatnich lat.

Te kolosalne środki są przeznaczone na "przebrojenie Ameryki". Zgodnie z przyjętym na lata osiemdziesiąte tzw. globalnym programem strategicznym w pierwszej kolejności opracowuje się i rozwija nowe systemy strategicznych sił ofensywnych - międzykontynentalne rakiety balistyczne "MX", atomowe okręty podwodne typu "Ohio" z pociskami "Trident", bombowce strategiczne "B-1B" i "Stealth" oraz rakiety "Cruise" bazowania powietrznego, morskiego i lądowego.

Na szeroką skalę prowadzi się prace w zakresie tworzenia powszechnego systemu przeciwrakietowego, którego zestawy mogą być rozmieszczone zarówno na ziemi jak i w kosmosie. Ta "przeciwrakietowa decyzja". Reagana ma na celu zapewnić Stanom Zjednoczonym możliwość zniszczenia przy pomocy obrony przeciwrakietowej odpowiednich środków strategicznych drugiej strony, tj. pozbawić ją zdolności wykonania uderzenia odwetowego. W tym właśnie jest prawdziwy sens jakoby obronnej koncepcji Reagana.

Realizowany jest szeroko program rozwoju konwencjonalnych komponentów sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Zwiększa się ich liczebność. Tworzy się nowe systemy broni konwencjonalnej, zbliżone swoimi właściwościami bojowymi do broni masowego rażenia. Na szeroką skalę prowadzona jest modernizacja sił lądowych i ich przezbieranie w nowy sprzęt. Wzrasta liczebność sił wzmocnienia, tworzy się zapasy uzbrojenia i sprzętu, oraz środków zaopatrzenia materiałowego zarówno na kontynencie amerykańskim jak i na zamorskich teatrach działań wojennych.

Jest to niepełny wykaz przedsięwzięć "powszechnego programu przezbierania Ameryki", to jednak potwierdza dążenia Waszyngtonu do dominacji militarnej Stanów Zjednoczonych w świecie.

Jest zupełnie zrozumiałe, że w planach Stanów Zjednoczonych nie uwzględnia się prowadzenia prawdziwych rozmów o ograniczeniu wyścigu zbrojeń i ich redukcji na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa. Z winy obecnej administracji amerykańskiej przerwano rokowania w Genewie w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych, jak również prace Genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego oraz rozmowy wiedeńskie o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Podobną politykę unikania konkretnych rozmów w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń stosują Amerykanie na konferencji w Sztokholmie.

Przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych nabierają globalnego charakteru. Nie ograniczają się do kontynentu Północnej Ameryki i strefy NATO. Waszyngton realizuje je na Dalekim Wschodzie, gdzie pragnie zmontować pakt antyradziecki z udziałem Japonii i Korei Południowej, a następnie tak zwaną "wspólnotę Oceanu Spokojnego" - blok o wyraźnie antyradzieckim ukierunkowaniu, ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą, Japonią, Koreą Południową, Australią, Nową Zelandią i państwami ASEAN. Podejmowane są prak-

tyczne kroki w celu przekształcenia Bliskiego i Środkowego Wschodu w rejony niepokoju w pobliżu południowych granic państw Układu Warszawskiego.

Bez żadnych podstaw - jak gdyby nie istniały granice, ani normy w stosunkach międzynarodowych - rząd Stanów Zjednoczonych ogłasza różne rejony na kuli ziemskiej "strefami bezpieczeństwa Ameryki". Zawsze i wszędzie angażuje się w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Świadczą o tym jawna agresja i obalenie przez wojska amerykańskie legalnego rządu Grenady, zaangażowanie w Libanie, niewypowiedziana wojna przeciwko Nikaragui, narastające naciski na socjalistyczną Kubę, aktywny współudział w akcjach zbrojnych rasistowskiego rządu w Pretorii przeciwko Angoli i innym państwom w Afryce. W Ameryce Środkowej i Południowej, w Afryce i Azji Stany Zjednoczone osadzają reakcyjne reżymy dyktatorskie, tworzą ogniska agresji i konfliktów. Rozszerzają działalność dywersyjną przeciwko Demokratycznej Republice Afganistanu.

Polityka obecnej administracji amerykańskiej to świadomie przemyślana i rozmyślana długofalowa strategia, skierowana na rozszerzenie konfrontacji, co równoważne jest ze wzrostem niebezpieczeństwa wojny.

Zgodna z duchem takiej polityki jest przyjęta w Waszyngtonie, jako podstawa doktryny wojennej na lata osiemdziesiąte strategia "bezpośredniej konfrontacji" między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w skali globalnej i regionalnej. Główny nacisk w niej kładzie się na zapewnienie realnego wykorzystania potęgi wojennej Stanów Zjednoczonych jako podstawowego środka w prowadzonej przez Waszyngton polityce, na gotowość sił zbrojnych do prowadzenia długotrwałej, przede wszystkim jądrowej wojny przeciwko państwom wspólnoty socjalistycznej.

Kurs administracji Stanów Zjednoczonych, opierający się na zastąpieniu współpracy - konfrontacją, rozmów rozbrojeniowych - zbrojeniem, dyplomacji - brutalną siłą militarną, prowadzi do dalszego zaostrzenia sytuacji w Europie, na Dalekim i Środkowym Wschodzie, w Azji, Ameryce Środkowej, na południu Afryki i w innych rejonach świata.

#### Gwałtowny wzrost zagrożenia wojennego w Europie

Rozmieszczenie w Europie nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu, a w istocie strategicznych środków jądrowych pierwszego uderzenia zwiększyło nie tylko napięcie militarne,

lecz również i polityczne. Przerwano rozmowy, które miały na celu ograniczenie i istotne zredukowanie broni jądrowej. Stosunki między państwami uległy napięciu. Wzrasta zagrożenie wojną jądrową.

Całą odpowiedzialność za taki bieg wydarzeń ponoszą przywódcy Stanów Zjednoczonych. Ponoszą ją także i rządy państw NATO, które zgodziły się na rozmieszczenie na swych terytoriach amerykańskich rakiet.

Dążenia Stanów Zjednoczonych do zmiany równowagi wojkowej na swoją korzyść, zmusiły Związek Radziecki do podjęcia odpowiednich przedsięwzięć, w tym przedsięwzięć uzgodnionych z innymi państwami socjalistycznymi.

Rozmieszczenie w Europie pocisków "Pershing" i "Cruise" było potrzebne Stanom Zjednoczonym nie tylko w celu militarnym, lecz także i politycznym.

Stany Zjednoczone otwarcie zakładają, że przekształciwszy państwa Zachodniej Europy w swoich zakładników jądrowych będą mogły łatwiej wprowadzić w życie długofalową politykę, mającą na celu załamanie podstaw ustroju socjalistycznego w naszych krajach.

Waszyngton uważa, że będzie mógł domagać się od swoich zachodnioeuropejskich sojuszników bardziej konsekwentnej "discypliny atlantyckiej", ograniczy ich niezależną politykę oraz jeszcze mocniej złączy ze swoim kursem - konfrontacją ze wspólnotą socjalistyczną.

Takie właśnie działanie Stanów Zjednoczonych wyraźnie przejawiało się w czasie grudniowych /1983 r./ obrad gremiów NATO. Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Eurogrupa poparła rozmieszczenie w Europie pocisków "Pershing-2" i "Cruise". Podjęła ona konkretną decyzję o zwiększeniu potencjału militarnego europejskich państw paktu. Grudniowa sesja Rady NATO wykazała, że Pakt Północnoatlantycki wziął kurs na dalszą eskalację wyścigu zbrojeń.

Coraz aktywniejszym zwolennikiem polityki militarnej Stanów Zjednoczonych staje się Republika Federalna Niemiec. Z dojściem do władzy koalicji chrześcijańsko-liberalnej odnotowano zdecydowany zwrot na prawo w polityce wewnętrznej i zagranicznej RFN.

Zgadza się na rozmieszczenie nowych rakiet amerykańskich, rząd RFN wyrządził poważne szkody polityce odprężenia.

Kierownictwo RFN usiłuje dyskredytować jałtańskie i poczdamskie traktaty i tym sposobem uzasadniać rewizjonistyczne plany zmiany istniejącego w Europie porządku, w tym zakwestionować prawną regulację terytorialną po drugiej wojnie światowej. Rewizjonizm przybiera w RFN cechy polityki państwowej /10 % deputowanych do Bundestagu to przedstawiciele kół rewizjonistycznych/. Niebezpieczeństwo wyraża się w tym, że RFN posiada solidną militarno-ekonomiczną bazę, wzrosła siła Bundeswehry, której możliwości bojowe stanowią już obecnie 40 % całego potencjału bojowego sił zbrojnych NATO. W Europie Środkowej wzmacnia się, na bazie antysowietyzmu, sojusz wojskowy RFN i USA, wzmacnia się ich wpływ na politykę paktu północnoatlantyckiego.

Polityka zagraniczna rządu RFN odbija się na sytuacji wewnętrznej. Przyczyną ostrych napięć były głębokie rozdziewki polityczne, w związku z rozmieszczeniem pocisków "Pershing-2", między koalicją rządzącą i opozycją socjaldemokratyczną. SPD odrzuca rozmieszczenie amerykańskich rakiet. Wzbudziło to poważne zaniepokojenie w prawicowych kręgach Zachodu. Stanowisko SPD, wyrażające stosunek większości społeczeństwa RFN, może w przyszłości poważnie wpłynąć na sytuację wewnątrz NATO.

Także kierownictwo W. Brytanii bez zastrzeżeń popiera kurs Reagana na bezpośrednią konfrontację z państwami wspólnoty socjalistycznej we wszystkich płaszczyznach. Występuje ono jako inicjator przygotowań wojennych NATO, daje przykład zachodnioeuropejskim sojusznikom zwiększając wydatki na cele wojskowe, rozbudowując broń jądrową i konwencjonalną, oraz głosi gotowość do działań poza strefą odpowiedzialności NATO.

Pod pozorem wyciągania lekcji z kryzysu falklandzkiego, wynikłego z imperialistycznej polityki brytyjskich kół rządzących, Anglia rozwija na wzór Stanów Zjednoczonych siły szybkiego reagowania przeznaczone do prowadzenia operacji nie tylko w strefie odpowiedzialności NATO ale i w innych rejonach świata.

Również kierownictwo francuskie w większym stopniu, aniżeli było to w przeszłości, sprzyja konsolidacji wysiłków państw imperialistycznych w walce z państwami socjalistycznymi.

Francja nie tylko całkowicie popiera kurs USA i NATO na osiągnięcie wojskowej przewagi nad państwami Układu Warszawskiego, ale także zwiększa swój udział w jego realizacji. Zwiększa się budżet wojskowy kraju, wzrasta potencjał jądrowy i moc bojowa konwencjonalnych sił zbrojnych, rozbudowywane są interwencyjne siły szybkiego reagowania. Wykorzystanie francuskich sił zbrojnych w ramach NATO faktycznie zostało już uzgodnione i uwzględnione w operacyjnych planach tego paktu.

Szczegółnej uwagi wymaga współpraca francusko-zachodnioniemiecka w dziedzinie militarnej. W ramach Układu Elizejskiego z 1963 roku o współpracy między Francją i RFN, w październiku 1982 roku powstał wspólny, stale działający organ, w skład którego wchodzi grupa jądrowa. Do jej zadań należy studiowanie problemów użycia francuskiej taktycznej broni jądrowej z terytorium RFN.

Niemcy Zachodnie dążą do zwiększenia potencjału jądrowego NATO w Środkowej Europie, m.in. poprzez włączenie do niego francuskiej broni jądrowej i planowanie jej użycia zgodnie z zamierzeniami NATO. RFN chciałaby wykorzystać francuską operacyjną broń jądrową już na początku konfliktu zbrojnego, do uderzeń na terytoria państw Układu Warszawskiego.

Pod wpływem USA i innych państw NATO również Islandia odgrywa coraz większą rolę w realizacji wojskowych planów paktu. Na wyspie tej budowane są różnego rodzaju obiekty wojskowe głównie dla potrzeb amerykańskich sił powietrznych. Wzrasta zatem amerykańska obecność na Północnym Atlantyku.

Obecne polityczne kierownictwo Norwegii aktywnie przyczynia się do zwiększania wojskowych przygotowań NATO do wojny. Norwegia, zajmuje aktualnie trzecie miejsce w pakiecie /po USA i Anglii/ w wydatkach wojskowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Charakterystycznym jest, że większa część realizowanych przygotowań wojskowych ma miejsce na obszarze Północnej Norwegii. Tutaj są przeprowadzane liczne natowskie ćwiczenia, w toku których wydzielone pododdziały sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Holandii i Kanady zapoznają się z terenem przyszłych działań bojowych, prowadzonych w arktycznych warunkach. Rząd Norwegii akceptuje plany Pentagonu dotyczące stałego przebywania na Morzu Norweskim grup amerykańskich lotniskowców. Samoloty lotnictwa pokładowego z tych lotniskowców mogą korzystać z lotnisk

norweskich. Amerykanie starają się tym samym przekształcić terytorium Norwegii w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W czasie ostatnich 2,5 lat we wszystkich krajach Południowej Europy /Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja/ do władzy doszli socjaliści. Nie zmieniło to jednak proamerykańskiej orientacji kół rządzących tych państw i nie stworzyło zagrożenia dla interesów wojskowych USA w środkowym rejonie Morza Śródziemnego.

Nowy rząd Hiszpanii, w okresie swojej władzy, nie podjął żadnej politycznej decyzji, która mogłaby wywołać niezadowolenie administracji Reagana. Odwrotnie, zostało przedłużone porozumienie o amerykańskich bazach wojskowych w Hiszpanii, rząd aprobował duży kontrakt na zakup nowoczesnego uzbrojenia amerykańskiego, realizowana jest modernizacja hiszpańskich sił zbrojnych bazująca na wzorach natowskich. Rząd Gonzalesa nie śpieszy się z przeprowadzeniem referendum w sprawie uczestnictwa Hiszpanii w strukturze militarnej NATO.

Rządzący socjaliści portugalscy utrzymują bardzo bliskie stosunki z administracją amerykańską, szczególnie w dziedzinie wojskowej.

Rząd Włoch wyraził zgodę na instalację rakiet "Cruise" na Sycylii. Włoscy żołnierze razem z amerykańskimi, francuskimi i angielskimi biorą udział w zbrojnej interwencji w Libanie.

Podwójną i niekonsekwentną politykę prowadzi rząd Grecji pod kierownictwem Papandreu. Zajmując inną pozycję niż NATO w sprawie stosunków Wschód-Zachód i rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet w Europie, Papandreu nie wypełnił jednak do dzisiaj przedwyborczych obietnic, tj. wycofania Grecji z NATO i ze Wspólnego Rynku. Rząd, którym on kieruje, nie tylko nie zamknął amerykańskich baz wojskowych w Grecji, wręcz przeciwnie, przedłużył okres porozumienia na dalsze pięć lat. Rząd Grecji ma nadzieję rozwiązania przy pomocy USA swoich terytorialnych zatargów z Turcją, w tym także sprawę Cypru.

Z powyższego wynika, że rządy socjalistów państw Południowej Europy, podobnie jak to było w przeszłości, są aktywnymi partnerami USA i NATO w dziedzinie militarnej.

W wielkim tempie urzeczywistnia się długoterminowy program rozwoju sił zbrojnych NATO. W latach od 1979 do 1983, tj. w okresie przyspieszonej jego realizacji, możliwości bojowe sił lądowych i lotnictwa taktycznego państw paktu w Europie wzrosły

o 25 %, w tym na środkowoeuropejskim TDW o około 30 %, na południowoeuropejskim TDW o 20 %. Etatowe ukończenie wszystkich związków pierwszego rzutu taktycznego doprowadzone zostało: w stanach osobowych do 95-100 %, a w sprzęcie - do 100 %. Związki taktyczne drugiego rzutu głównych państw NATO mają wyposażenie techniczne i zapasy według etatów wojennych, a czas potrzebny na ich rozwinięcie skrócono prawie dwukrotnie /z 15 do 8 dni/.

Państwa NATO zgromadziły na środkowoeuropejskim TDW 30-dniowe zapasy amunicji a na południowoeuropejskim 20-dniowe. Dążą one do zgromadzenia zapasów MPS na 45 dni walki /obecnie zgromadzono na 30 dni/. Rozwinięto około 200 wysuniętych składów środków materiałowo-technicznych, w których rozmieszczona jest część zapasów wojskowych, przede wszystkim amunicja, MPS i żywność.

Zwiększenie stanu, bojowej i mobilizacyjnej gotowości sił zbrojnych NATO pozwoliło dowództwu paktu na skrócenie czasu operacyjnego rozwijania pierwszorzutowych ugrupowań wojsk z trzech do dwóch dni.

Rozszerza się zakres i doskonalą formy operacyjnego i bojowego przygotowania sztabów i wojsk NATO. Przeprowadzane ćwiczenia w skali całego paktu przyjmują niebezpieczny charakter. Charakteryzują się one dużym rozmachem i są coraz bardziej trudne do odróżnienia od realnego rozwijania sił zbrojnych w przypadku przygotowań do agresji.

Obecnie główny wysiłek dowództwa NATO skierowany jest na jakościowe i ilościowe zwiększenie sił jądrowych na ETW. Podejmowane są zdecydowane kroki /silny nacisk na Belgię i Holandię/ w celu zakończenia w ustalonym terminie rozmieszczenia rakiet średniego zasięgu: "Pershing"-do 1985 roku /108 wyrzutni rakietowych z tego: 1983 roku - 9 wyrzutni, w 1984 r. - 36 wyrzutni, w 1985 r. - 63 wyrzutnie/; "Cruise" - do 1988 roku /464 rakiety z tego: w 1983 r. - 16, w 1984 r. - 64, w 1985 r. - 80; w 1986 r. - 96; w 1987 r. - 96; w 1988 r. - 112/.

Zwiększana jest także liczba dział artylerii atomowej w siłach lądowych NATO, zwiększa się potencjał jądrowy lotnictwa taktycznego. W Stanach Zjednoczonych gromadzi się zapasy amunicji neutronowej dla amerykańskich jednostek artyleryjskich i rakietowych stacjonujących w Europie Zachodniej.

Siły ogólnego przeznaczenia wyposaża się w broń, które najbardziej odpowiadają wymogom prowadzenia zdecydowanych i intensywnych działań bojowych - współczesnymi czołgami, bojowymi wożami piechoty i inną nowoczesną techniką. Realizowany jest szeroki program wyposażenia i przygotowania połączonych sił zbrojnych paktu do prowadzenia działań bojowych w warunkach stosowania broni chemicznej.

W ramach modernizacji broni konwencjonalnej główny wysiłek skierowany jest na wprowadzanie do uzbrojenia amunicji kierowanej na końcowym odcinku toru lotu, a przede wszystkim kaset z podpociskami samonaprowadzającymi się, które pozwalają na efektywne zwalczanie celów pancernych. Opracowuje się kompleksy rozpoznawczo-uderzeniowe "Assault Breaker" i PLSS.

Nasilona agresja polityczna, wyposażanie wojsk w wysokoefektywną broń konwencjonalną i jądrową powoduje zmiany w sztuce wojennej sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i NATO.

Podstawą koalicyjnej strategii bloku wojennego NATO w latach 80-tych, podobnie jak przedtem, nadal jest strategia "elastycznego reagowania" i koncepcja "wysuniętej obrony". Podlegają one jednak ciągłej modyfikacji, zmienia się ich istota. Strategia NATO, zgodnie ze stwierdzeniami specjalistów wojskowych tego paktu "coraz bardziej przeorientowuje się z idei prowadzenia głównie pozycyjnej obrony rubieży wzdłuż granicy między Wschodem i Zachodem na ideę zmasowanych powietrznych i lądowych działań ofensywnych w celu przeniesienia tych działań na terytoria krajów wschodnioeuropejskich.

Szczególnie jaskrawym przykładem wpływu nowych broni, pozwalających efektywnie razić cele ruchome na głębokości operacyjnej na zasady prowadzenia działań bojowych, jest opracowywanie po raz pierwszy w historii amerykańskich sił zbrojnych podstaw sztuki operacyjnej. Ta część składowa sztuki wojennej oficjalnie jest już przyjęta i zatwierdzona w nowym /1982 r./ regulaminie polowym wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych /FM-100-5/.

Prowadzone są badania i poszukiwania bardziej efektywnych sposobów jednoczesnego użycia bojowego związków taktycznych i operacyjnych różnych rodzajów sił zbrojnych w celu maksymalnego wykorzystania możliwości nowych wysokoprecyzyjnych broni.

O kierunkach tych poszukiwań może świadczyć opracowana w Stanach Zjednoczonych koncepcja "operacji powietrzno-lądowej", przyjęta tak w armii amerykańskiej jak również w siłach zbrojnych innych państw NATO. Wyrażone są one w formie wytycznych do prowadzenia taktyczno-operacyjnego szkolenia wojsk, opracowywania systemów broni i techniki bojowej, a także doskonalenia struktury organizacyjnej wojsk.

Istota koncepcji "operacji powietrzno-lądowej" polega na zgraniu co do miejsca i czasu wysokomanewrowych działań bojowych związków taktycznych i operacyjnych wojsk lądowych /z wysadzeniem desantów powietrznych/ i lotnictwa taktycznego, a na kierunku nadmorskim sił morskich w celu rozbicia przeciwnika na całej jego głębokości operacyjnej. Przy tym pierwszorzędne znaczenie przypisuje się jednoczesnemu zwalczaniu nie tylko pierwszych rzutów wojsk przeciwnika, ale przede wszystkim jego drugich rzutów i odwodów jeszcze przed wprowadzeniem ich do walki.

Osiągnięcie celów "operacji powietrzno-lądowej" zamierza się zabezpieczyć drogą wyprzedzających działań bojowych, zdecydowanego manewru sił i środków w powiązaniu z głębokim rażeniem przeciwnika przy wykorzystaniu broni konwencjonalnej, jądrowej i chemicznej oraz środków rozpoznania i walki radioelektronicznej.

Zasady koncepcji "operacji powietrzno-lądowej" są już praktycznie wprowadzane do wojsk USA i NATO w procesie ich szkolenia.

Pełną realizacja koncepcji "operacji powietrzno-lądowej" kierownictwo USA i NATO wiąże z planami masowego wyposażenia, w końcu bieżącego i na początku następnego dziesięciolecia, wojsk perspektywnymi systemami broni i przejścia na nową strukturę organizacyjną, wg programu "Armia-90".

Należy podkreślić, że przeciwnik, planując w szerokim zakresie przedsięwzięcia przygotowania wysoko efektywnych konwencjonalnych środków rażenia, jednocześnie uważa, że środki te z braku politycznego i psychologicznego oddziaływania nie mogą stanowić alternatywy dla broni jądrowej. Główną zasadą w planowaniu militarnym NATO w dalszym ciągu pozostaje zasada stosowania broni jądrowej.

Zrealizowanie zaplanowanych na bieżące dziesięciolecie wielokierunkowych przygotowań militarnych znacznie podniesie możliwości sił zbrojnych NATO w zakresie zaskakującego rozpoczęcia wojny, tak jądrowej, jak i konwencjonalnej. Wzrasta prawdopodobieństwo i niebezpieczeństwo agresji pozorowanej dużymi ćwiczeniami oraz dokonania zaskakujących uderzeń z miejsc stałej dyslokacji.

#### Polityka Chin - źródło napięcia międzynarodowego

Wewnętrzna sytuacja Chin charakteryzuje się określoną stabilizacją. W wyższym kierownictwie zakończyło się umacnianie nadrzędnej roli grupy: Ten CiaoPina, Hu Iaobana i Dzao Cyjana. Zmniejszył się znacznie wpływ na wypracowanie ważniejszych decyzji wojskowo-politycznych ze strony grup wydzwigniętych przez "rewolucję kulturalną", weteranów partii i armii.

W celu zlikwidowania istniejącej jeszcze opozycji wobec aktualnego kursu politycznego, prowadzi się przede wszystkim w KPCh szeroką, planowaną na trzy lata czystkę szeregów partyjnych.

Kierownictwo ChRL nie odżegnuje się od maoizmu, dążąc do jego transformacji i wykorzystania go w swoich interesach. "Idee Mao" aktywnie są wykorzystywane do teoretycznego uzasadnienia tzw. chińskiego modelu socjalizmu, negującego ogólne prawidłowości procesu rewolucyjnego i budownictwa socjalizmu. Odnowiony maoizm, jak dawniej zawiera nacjonalizm i niesie w sobie treści kontynuowania ideologicznego konfliktu z KPZR i innymi partiami marksistowsko-leninowskimi.

Realizacja programu "czterech modernizacji" ma na celu wzrost potencjału wojennego. Przy czym główną uwagę zwraca się na dalsze rozwijanie sił rakietowo-jądrowych i modernizację konwencjonalnych komponentów sił zbrojnych.

Rozwój warstwy posiadaczy drobnych gospodarstw rolnych i prywatnych zakładów przemysłowych, proces dekollektywizacji wsi, polityka "otwartych drzwi" dla monopolów zachodnich, wykorzystywanie metod wolnego rynku stwarzają zagrożenie dla socjalistycznej drogi rozwoju Chin.

Kurs strategicznej polityki zagranicznej zawiera w sobie istotę hegemonizmu. Pekińskie kierownictwo w dalszym ciągu udziela poparcia USA, państwom NATO i Japonii w kontynuowaniu wyścigu zbrojeń, próbuje poróżnić państwa wspólnoty socjalistycznej.

Kontynuowana jest wroga propaganda przeciwko ZSRR, Wietnamowi, Laosowi, Kambodży, Kuby i innym państwom. Wroga podziemna działalność przeciwko trzem krajom Indochin prowadzona jest w ścisłym powiązaniu z amerykańskimi i tajlandzkimi służbami wywiadowczymi i różnorodnymi grupami emigracyjnymi. W ścisłej współpracy z USA Chiny uczestniczą w nie wypowiedzianej wojnie przeciwko Afganistanowi. Występujących tarć i sprzeczności istniejących między Chinami i USA nie należy wyolbrzymiać. Ujawniają się one głównie w postaci "ostrzych wystąpień" w prasie jednak nie przeszkadzają prowadzeniu "cichej dyplomacji" między nimi oraz współpracy w konkretnych płaszczyznach. Obie strony starają się nie wykroczyć w prezentowaniu swych poglądów poza określone ramy, nie stracić korzyści, wypływających ze współpracy na które każda ze stron liczy. ChRL utrzymuje ze Stanami Zjednoczonymi kontakty w sferze militarnej. Około 55 % handlu zagranicznego Chin przypada na wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne. Zakres współpracy naukowo-technicznej Chin z Zachodem jest nieporównywalny z prawie całkowicie ograniczonymi analogicznymi związkami z krajami wspólnoty socjalistycznej.

W odniesieniu do sytuacji w Europie, Chiny aktywnie akcentują tezę o niebezpiecznej roli dwóch supermocarstw. Faktycznie, z pozycji zachodnioniemieckich rewizjonistów naświetlane są w chińskiej prasie stosunki NRD i RFN.

Chińscy przywódcy coraz częściej mówią o możliwości normalizacji stosunków radziecko-chińskich. Jednak w praktyce, główną troską Pekinu na arenie światowej jest umacnianie stosunków z imperialistycznymi państwami, o czym świadczy seria wzajemnych wizyt chińskich przywódców i liderów Zachodu.

Nowym elementem w działalności Chin w międzynarodowym ruchu komunistycznym jest dążenie do połączenia maoizmu z eurokomunizmem, do stworzenia połączonego frontu oportunistycznego przeciwko KPZR i innym partiom marksistowsko-leninowskim. Związywanie maoizmu z międzynarodowym oportunistyzmem i aktywne wysiłki kierownictwa KPCh w kierunku ustanowienia kontaktów, przede wszystkim z tymi partiami, które zajmują szczególną pozycję w stosunku wobec państw wspólnoty socjalistycznej - to przedłużenie wywrotowej linii Pekinu przeciw międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu.

W taki sposób polityczny kurs kierownictwa chińskiego jest jak dawniej skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wspól-

nocie socjalistycznej; w całości jest korzystny dla imperializmu. Podporządkowanie polityki Pekinu interesom wyciągnięcia maksymalnych korzyści politycznych i ekonomicznych na bazie antysowietyzmu i antysocjalizmu czyni Chiny poważnym źródłem międzynarodowego napięcia.

Zaostrzenie się sytuacji na Bliskim Wschodzie  
i w rejonie Zatoki Perskiej

Na Bliskim Wschodzie i w rejonie Zatoki Perskiej ostatnio znacznie wzrosło napięcie, które jeszcze bardziej oddaliło perspektywy sprawiedliwego uregulowania nabrzmiałych problemów w tym zapalnym rejonie. Główna przyczyna tej sytuacji to postawienie przez Stany Zjednoczone na siłę zbrojną i jej bezpośrednie użycie dla osiągnięcia awanturniczego celu - ustanowienia swej strategicznej i ekonomicznej kontroli w tym rejonie.

Wcielane są w życie w niespotykanym dotychczas zakresie, sformułowane jeszcze w 1976 r. postanowienia polityki zagranicznej Waszyngtonu o tym, że "jednym ze strategicznych problemów o podstawowym znaczeniu dla USA, jest utrzymanie Bliskiego Wschodu i rejonu Morza Śródziemnego jako obszaru, w którym może być efektywnie rozmieszczona broń amerykańska".

Głównymi kierunkami realizacji niniejszych postanowień są:

- dążenie Stanów Zjednoczonych do kontynuowania tzw. "procesu z Camp David" tj. polityki wciągania krajów arabskich do separatystycznych rokowań z Izraelem na warunkach amerykańsko-izraelskich i niedopuszczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Związku Radzieckiego do uczestnictwa w uregulowaniu problemów bliskowschodnich;
- wielopłaszczyznowe wspomaganie Izraela - swojego głównego sprzymierzeńca w tym rejonie, umacnianie z nim współpracy strategicznej;
- rozbięcie jedności ruchów narodowo-wyzwoleńczych świata arabskiego, w szczególności na drodze wykorzystywania różnic religijnych dla wywoływania ciągłych konfliktów, które nie tylko osłabiłyby kraje arabskie, lecz także usprawiedliwiały obecność amerykańską jako nieodzowną i zgodną z prawem;

- zawarcie dwustronnych i wielostronnych paktów wojskowych z państwami o reakcyjnych reżymach, które sprzyjałyby umacnianiu wojskowo-strategicznych pozycji Stanów Zjednoczonych i rozszerzaniu ciągłej amerykańskiej obecności wojskowej w tym rejonie.

Pokój, według postanowień w Camp David, wyłączający z walki najsilniejszy kraj arabski - Egipt, umożliwił agresję Izraela na Liban; w rzeczywistości jest to piąta izraelsko-arabska wojna na Bliskim Wschodzie. Cechą szczególną tej wojny było bezpośrednie użycie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych przeciwko libańskim siłom narodowo-patriotycznym i wojskom syryjskim wchodzącym w skład kontyngentu sił międzyarabskich przeznaczonych do utrzymania pokoju w Libanie.

Stany Zjednoczone zmierzają do rozwiązania problemu libańskiego według własnych planów. Z poparciem Stanów Zjednoczonych, w maju 1983 r. podpisany został układ libańsko-izraelski, który stawia pod znakiem zapytania tak niepodległość i jedność terytorialną Libanu jak i bezpieczeństwo Syrii. Administracja Reagana liczy na utrzymanie przy władzy proamerykańskiego reżymu prezydenta Amina Dżemaiela i włączenia go następnie w proces realizacji ustaleń z Camp-David. Jednocześnie, wykorzystując sytuację w Libanie, Waszyngton zamierza wywierać ciągły nacisk polityczny i wojskowy na Syrię, aby zmienić stanowisko rządu syryjskiego, który nieprzerwanie prowadzi antyizraelski kurs i występuje za sprawiedliwym rozwiązaniem problemu libańskiego.

Obecna sytuacja w Libanie jest bardzo zaostrzona i skomplikowana.

Siły narodowo-patriotyczne żądają anulowania libańsko-izraelskiego układu, zwiększenia przedstawicielstwa społeczności muzułmańskiej w aparacie państwowym i w armii proporcjonalnie do ich liczebności w kraju / w Libanie jest 65 % muzułmanów/, utworzenia rządu jedności narodowej, odpowiadającego interesom wszystkich narodowych i religijnych grup w Libanie.

Siły chrześcijańskie, popierane w całości przez obecnego prezydenta Libanu, występują o bezwarunkowe przestrzeganie układu libańsko-izraelskiego, kontynuowanie współpracy w Izraelu, USA i innymi krajami zachodnimi, o utrzymanie swoich pozycji w rządzie kraju i wykorzystaniu sił zbrojnych w walce z ruchem narodowo-patriotycznym.

Obecnie zaistniała określona równowaga sił stron antagonyistycznych. W tych warunkach rząd libański, demonstrując jakoby pragnienie sprawiedliwego uregulowania problemu libańskiego, faktycznie zmierza do zyskania na ozasie, dla zwiększenia siły bojowej armii libańskiej, stopniowego rozszerzania swojej kontroli po to, aby móc dyktować swoje warunki siłom narodowo-patriotycznym.

Widocznym następstwem amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie jest sytuacja kryzysowa w łonie Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Brak dokładnego programu działania na najbliższy okres, różnica zdań co do jordańsko-palestyńskich wspólnych działań przeciw Izraelowi i aktywna działalność opozycji w łonie OWP stworzyła wyjątkowo ostry kryzys w ruchu wyzwolńczym narodu palestyńskiego.

Stany Zjednoczone i Izrael zamierzają wykorzystać ten stan do dalszego podziału ruchu palestyńskiego i skłonienie go w kierunku tzw. "planu Reagana", czyli rozwiązania problemu palestyńskiego jako wewnętrznej sprawy narodu i państwa jordańskiego.

Takie plany są w ogólnych zarysach zgodne z planami króla Jordanii Husaina, który zamierza rozwiązać problem palestyński poprzez stworzenie federacji jordańsko-palestyńskiej z jednoczesnym przejęciem pod kontrolę terytorium na zachodnim brzegu rzeki Jordan i strefy Gazy. Chcąc występować jako rzecznik narodu palestyńskiego Husain usilnie domaga się od OWP pełnomocnictw do rozmów z innymi państwami arabskimi.

Aktualna działalność administracji amerykańskiej skierowana jest na pomyślne sfinalizowanie prowadzonych jordańsko-palestyńskich rozmów i podpisanie między nimi "układu pokojowego".

Możliwość zrealizowania przez Stany Zjednoczone swych celów politycznych i strategicznych, administracja amerykańska widzi w dalszym rozwoju wszechstronnych stosunków ze wszystkimi sojusznikami na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Stany Zjednoczone i Izrael w praktycznej realizacji tzw. planu strategicznej współpracy podjęły decyzję o powołaniu polityczno-wojskowej komisji, której celem będzie opracowanie konkretnych przedsięwzięć dotyczących rozmieszczenia na terytorium Izraela sprzętu i uzbrojenia dla amerykańskich sił szybkiego reagowania, oraz udostępnienia lotniczych i morskich baz Izraela dla sił morskich i powietrznych Stanów Zjednoczonych, a także o prowadzeniu wspólnych ćwiczeń.

Stany Zjednoczone i Izrael osiągnęły porozumienie co do podstawowych celów polityki na Bliskim Wschodzie i postanowiły koordynować swe przedsięwzięcia, w tym zbrojne, w Libanie.

Wiodącą rolę w amerykańskich planach na Bliskim i Środkowym Wschodzie odgrywa Turcja. Zgodnie z podpisanym w 1980 roku porozumieniem o współpracy ekonomiczno-wojskowej oraz tzw. memorandum współdziałania z 1982 roku Stany Zjednoczone uzyskały możliwość korzystania ze zwiększonej liczby baz i obiektów na terytorium Turcji dla swych sił szybkiego reagowania. Siły powietrzne Stanów Zjednoczonych mogą korzystać z dziesięciu lotnisk, na których może łącznie bazować do 300 samolotów. Okręty 6 Floty mogą korzystać z baz morskich Turcji. Rząd Turcji wydał zezwolenie na korzystanie z portów i lotnisk przez międzynarodowe siły znajdujące się w Bejrucie.

Aktywnie rozwijają się także stosunki amerykańsko-egipskie. Rząd Egiptu przedstawił Stanom Zjednoczonym propozycje ułatwień w korzystaniu z egipskich baz wojskowych, głównie dla sił szybkiego reagowania. Wspólne amerykańsko-egipskie ćwiczenia przybrały stały charakter.

Stany Zjednoczone rozszerzyły swą współpracę z Pakistanem dozbrajając jego siły zbrojne. Równolegle popierają antyafgańską działalność prowadzoną przez rząd Haqa. Stany Zjednoczone wywierają naciski na rząd Pakistanu w celu udostępnienia jego terytorium dla sił powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Dwustronne porozumienia z państwami Bliskiego i Środkowego Wschodu, Stany Zjednoczone wykorzystują w celu stworzenia w tym rejonie paktów militarno-wojskowych. Przy wydatnym poparciu amerykańskim działalność Rady Współpracy Państw Arabskich Zatoki Perskiej nabiera coraz bardziej militarnego charakteru. Członkowie Rady bazując na tzw. "irańskim zagrożeniu" podjęli decyzję o utworzeniu połączonego dowództwa, wspólnego systemu OPL, koordynacji wspólnej działalności militarnej, w tym standaryzacji uzbrojenia. W październiku 1983 roku przeprowadzone zostało pierwsze wspólne ćwiczenie sił lądowych, a w listopadzie sił powietrznych. Największym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w działaniach zmierzających do przekształcenia Rady w kolejny antykomunistyczny pakt militarny jest Arabia Saudyjska.

Stany Zjednoczone w dalszym ciągu wykorzystują konflikt iracko-irański dla usprawiedliwienia swej obecności militarnej w tym rejonie. Przeciągający się konflikt zbrojny, przybierający charakter wojny na ekonomiczne wyniszczenia Iranu i Iraku stwarza, jak to określa administracja amerykańska, możliwość oddziaływania na wewnętrzne sprawy tych państw i zmianę kursu politycznego w kierunku dogodnym dla Stanów Zjednoczonych.

Aktywność militarna Stanów Zjednoczonych w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu zmierza do utworzenia trzeciej, nowej "strefy strategicznej" /pierwsza - Europa, druga - Daleki Wschód/.

Systematycznie wzrasta w tym rejonie militarna obecność Stanów Zjednoczonych. We wschodnich rejonach Morza Śródziemnego oraz na północnozachodnich akwenach Oceanu Indyjskiego utworzone zostały duże zgrupowania amerykańskich sił morskich. Tworzone są nowe bazy, zwiększa się zapasy materiałowe dla sił szybkiego reagowania. Zostało powołane nowe dowództwo sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w strefie odpowiedzialności, do której zaliczono 19 państw północnowschodniej Afryki oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu. W bieżącym roku przewiduje się rozmieścić na Bliskim Wschodzie wysuniętą grupę sztabu tego dowództwa.

Dążenie Stanów Zjednoczonych i Izraela do militarnego usankcjonowania zajętych pozycji w tym rejonie, nie liczenie się z opinią Arabów i całkowite bagatelizowanie prawa narodu palestyńskiego do własnego państwa, prowadzi do dalszego zaognienia sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Polityka Izraela w odniesieniu do państw arabskich może tylko ulegać zaostrzeniu. Rząd Izraela jak dotąd zamierza nadal okupować terytoria arabskie i kontynuować ich zasiedlanie. Oficjalne stanowisko Izraela motywowane jest tym, iż Jordania w obecnie istniejących granicach jest właśnie państwem palestyńskim, o które tak walczą Arabowie. Możliwości Stanów Zjednoczonych, aby zmienić stanowisko Izraela w tym względzie są bardzo nikłe. Uwzględniając zbliżające się wybory prezydenckie w USA i wpływ, jaki wywiera żydowskie lobby na wynik tych wyborów, administracja Reagana nie zdecyduje się na zmianę polityki wobec Izraela.

Prowadzona przez reakcyjne reżymy arabskie polityka układów i ustępstw na rzecz USA i Izraela, może znacznie utrudnić uregulowanie problemów Bliskiego Wschodu, zaognić sytuację w tym rejonie i zachęcić Izrael do nowych agresywnych kroków.

Wydarzenia w Libanie ukazały w całej rozciągłości, że polityka separatystycznych układów i pobłażanie agresorowi prowadzi do nikąd. Kryzys bliskowschodni można uregulować tylko na drodze kolektywnego wysiłku wszystkich zainteresowanych stron, włącznie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Reasumując można stwierdzić, że rozwój wydarzeń w świecie, w Europie, na Bliskim i Środkowym Wschodzie i w innych regionach dobitnie świadczy, iż głównym zagrożeniem dla pokoju w chwili obecnej jest agresywna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych. W polityce zagranicznej obecnej administracji amerykańskiej coraz bardziej charakterystycznym staje się militarizm, dążenie do zajęcia dominującej pozycji w świecie, oraz jawne lekceważenie interesów i zasad życia innych narodów. Polityka ta w oparciu o agresywny pakt NATO oraz inne sojusze i reakcyjne reżymy podąża w niebezpiecznym kierunku - przygotowań wojennych przeciwko państwom wspólnoty socjalistycznej.

ZARZĄD II SZTABU GENERALNEGO WP